

Kapela Roy, Żywot Janicka

Kiej na polu zieleniutko
Jo już kierpce smaruje
Bo na hole czas wyruszać
By pilnować owce swe
Bo na hole czas wyruszać
By pilnować owce swe

Na Podhalu przy bacówce
Dzisiaj pase owce me
A na dole Hanka z dziećmi
Ceko kiedy się wrócę
A na dole Hanka z dziećmi
Ceko kiedy się wrócę

Cekoj mnie moja Hanecko
Kiej ja wrócę się z tych gór
Bo klachoce z wszyćka krzyczą
W koło wiele ciemnych chmur
/2x

Gdy owiecki się napasły
Do chałupy wracać czas
Gor kwaśnicy już się warzy
Zbierom bydło ido w las
Gor kwaśnicy już się warzy
Zbierom bydło ido w las

Wiatr mocniej podmuchuje
Holny zbliżo się do gór
Drzewa na mnie się walają
Już nade mną wisi snur
Drzewa na mnie się walają
Już nade mną wisi snur

Cekoj mnie moja Hanecko
Kiej ja wrócę się z tych gór
Bo klachoce z wszyćka krzyczą
W koło wiele ciemnych chmur
/2x